

POSTANOWIENIE

Dnia 29 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w Wydziale I Cywilnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Lucyna Świdarska-Pilis (spr.)

Sędziowie: SA Anna Bohdziewicz

SO (del.) Aneta Pieczyrak-Pisulińska

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2015 r. w Katowicach

na posiedzeniu niejawnym

w sprawie z powództwa W. T.

przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek zażalenia pełnomocnika powoda

na zarządzenie przewodniczącego w Sądzie Okręgowym w Katowicach z dnia 27 kwietnia 2015 r., sygn. I C 186/15

postanawia:

- 1) ***uchylić zaskarżone zarządzenie,***
- 2) ***rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego pozostawić orzeczeniu kończącemu sprawę w instancji.***

UZASADNIENIE

Zaskarżonym zarządzeniem przewodniczący w Sądzie Okręgowym z powołaniem na art. 126 § 1 ust. 4 k.p.c. w zw. z art. 187 k.p.c. i 130 § 2 k.p.c. zwrócił pozew w niniejszej sprawie. W uzasadnieniu wskazał, że mimo wezwania do usunięcia braków formalnych tego pisma powód uzupełnił je tylko w części, gdyż pozwu nie podpisał. W kontekście umieszczonego pod treścią pozwu przez pełnomocnika powoda zapisu, który uznał jedynie za parafę, Sąd zwrócił uwagę na brak legalnej definicji podpisu, lecz powołując na orzecznictwo i poglądy doktryny przyjął, że składa się on co najmniej z nazwiska oświadczającego w którym dopuszczalne jest pominięcie niektórych liter. Zważył na konieczność odróżnienia takiego podpisu od parafy, a także to, aby ten pierwszy dawał pewność, że podpisujący chciał podpisać się całym nazwiskiem w formie, jakiej stale używa. W ocenie Sądu znaki graficzne złożone na pozwie i piśmie pełnomocnika powoda z dnia 10 marca 2015 r. nawet przy najbardziej liberalnej wykładni za podpis uznane być nie mogą, a nawet odbicie przy nich pieczęci z imieniem i nazwiskiem podpisującego nie ma znaczenia dla stwierdzenia, czy został zachowany wymóg formalny złożenia podpisu.

W zażaleniu na wyżej opisane zarządzenie adwokat występujący w sprawie w imieniu powoda wniósł o jego uchylenie i nadanie sprawie dalszego biegu, a także zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego. Zarzucił naruszenie art. 130 § 2 k.p.c. w zw. z art. 130 § 3 k.p.c. przez przyjęcie, że zachodzą przesłanki uzasadniające zwrot pozwu, a także naruszenie art. 126 § 1 ust. 4 k.p.c. w zw. z art. 187 k.p.c. przez przyjęcie, że złożony

przezeń na pozwie i wszystkich pismach procesowych podpis nie spełnia wymogów formalnych. Zaznaczył, że treść skierowanego do niego wezwania do uzupełnienia braków nie wskazywała wprost w jaki sposób uzupełnienie to miało zostać dokonane, podczas gdy winno ono być sformułowane w sposób jednoznaczny, a pracownik jego kancelarii skontaktował się z Punktem Obsługi Interesantów Sądu Okręgowego, sprawdził akta sprawy i potwierdził, że zarówno pozew, jak i jego odpis są podpisane przez pełnomocnika powoda, a żądanie uzupełnienia braków jest bezprzedmiotowe. W dniu 10 marca 2015 r. wystosowano zaś do Sądu pismo uzupełniające braki, z ostrożności dołączając podpisany pozew i jego odpis dla strony przeciwnej. Skarżący zarzucił, że zawsze podpisuje się w ten sam sposób i w niniejszej sprawie zostało to zakwestionowane po raz pierwszy, a jego podpis został opatrzony pieczęcią zawierającą tytuł zawodowy oraz imię i nazwisko umożliwiające identyfikację osoby podpisanej, co występuje też na dokumencie udzielonego mu pełnomocnictwa i podpisanych za zgodność z oryginałem załącznikach do pozwu. Odwołał się też do stanowiska wyrażonego w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2014 r., w sprawie o sygn. III CZ 48/14, wskazując że jego podpis wykazuje cechy indywidualne i powtarzalne, jak również charakterystyczne dla jego podpisu. Zarzucił, że zaskarżone zarządzenie także nie zostało podpisane nazwiskiem i opatrzone pieczęcią, a Sąd podpisu pełnomocnika powoda sam początkowo nie zakwestionował, gdyż wydał postanowienie w przedmiocie zwolnienia powoda od kosztów sądowych. Zaznaczył wreszcie, że zwrot pozwu wpłynie na znaczne i nieuzasadnione przedłużenie dochodzenia roszczeń w sprawie.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Zażalenie zasługuje na uwzględnienie.

Same rozważania przewodniczącego w Sądzie Okręgowym na temat cech pozwalających zakwalifikować konkretny znak graficzny jako podpis, odwołujące się między innymi do stanowiska tutejszego Sądu Apelacyjnego wyrażonego w sprawie rozpoznawanej pod sygn. I ACz 926/14, co do zasady nie budzą zastrzeżeń Sądu odwoławczego. To jednak, co przedstawia konkretny znak graficzny i czy w istocie można go traktować jako podpis w realiach danego procesu cywilnego jest jednak kwestią ocenną, a zaskarżone zarządzenie najwyraźniej nie bierze pod rozwagę występującej od dawna praktyki bardziej liberalnej interpretacji składanych przez strony i ich pełnomocników podpisów (potwierdza to powoływanie się przez skarżącego na fakt, że jego pisma wcześniej nie były traktowane przez Sądy żadnego szczebla jako niepodpisane, a nie bez racji podnosi on też, że początkowo również wydający zaskarżone postanowienie początkowo nie zgłaszał zastrzeżeń do umieszczonej na pozwie formy podpisu, skoro rozpoznał zgłoszony w nim wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych). Faktem jest także, że w cytowanym w zażaleniu uzasadnieniu postanowienia z dnia 26 listopada 2014 r., wydanego w sprawie o sygn. III CZ 48/14, Sąd Najwyższy zaprezentował pogląd, iż podpis na dokumencie nie musi być czytelny, a wystarczy że zostanie złożony w formie zwykle używanej przez sygnatariusza.

W realiach niniejszej sprawy, w której składane przez powoda na pozwie i piśmie uzupełniającym braki z dnia 10 marca 2015 r. „podpisy” różnią się na tyle (ten drugi przypomina raczej literę „L”), że zachodzą wątpliwości, czy zostały złożone przez tą samą osobę, Sąd Apelacyjny nie podważa jednak samej zasadności wezwania przez przewodniczącego w Sądzie Okręgowym osoby wnoszącej pismo do usunięcia jego braków poprzez jego podpisanie w sposób bardziej czytelny. Nawet jednak w takiej sytuacji zaskarżone zarządzenie nie znajduje dostatecznych podstaw, gdyż skarżący w pełni zasadnie zwraca uwagę na nieadekwatność treści skierowanego doń wezwania do istoty stwierdzonego przez wzywającego braku formalnego. Chociaż bowiem wezwanie to skierowane było do profesjonalnego prawnika (adwokata), to jednak wymagane od niego jedynie „podpisania pozwu” sugeruje występowanie uchybienia polegającego na całkowitym braku podpisu, a nie tylko bardziej formalistyczną interpretację formy podpisania pisma, niż akceptowana wcześniej w praktyce sądowej. W takich okolicznościach istotnie miał on podstawy uznać, że wezwanie w tym zakresie nastąpiło omyłkowo, a zdaniem Sądu Apelacyjnego winno ono w sposób nie budzący wątpliwości wskazywać na potrzebę podpisania pisma „w sposób czytelny”. Na marginesie wypada zauważyć, że taką właśnie formę miało wezwanie do usunięcia braków w cytowanej w uzasadnieniu zaskarżonego zarządzenia sprawie rozpoznawanej przez tutejszy Sąd pod sygnaturą I ACz 926/14.

Jak podkreśla się w orzecznictwie, wezwanie o uzupełnienie braków pisma procesowego, aby mogło osiągnąć swój cel powinno być precyzyjne, tj. oznaczać braki w sposób dokładny, podać termin ich uzupełnienia oraz jednoznacznie określić skutek nie zachowania terminu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2004 r. V CZ 136/04 niepubl., postanowienie SN z dnia 9 sierpnia 2000 r., I CKN 834/00 niepubl.), a wezwanie dopuszczające dwojaką interpretację nie czyni zadość tym wymaganiom i nie może skutkować sankcjami przewidzianymi w odpowiednich przepisach (por. postanowienie SN z dnia 30 lipca 1998 r., III CZ 92/98 niepubl., z 17 listopada 1998 r., III CKN 871/98, LEX nr 50714 i z 30 lipca 1998 r., III CZ 92/98, LEX nr 50649, a także z dnia 24 stycznia 2005 r., III UZ 20/04, OSNP 2005, nr 16, poz. 258). Skoro zaś zarządzenie o zwrocie pozwu wydane zostało w warunkach nie uzasadniających zastosowania art. 130 § 2 k.p.c., to zarzut naruszenia tego przepisu wypada uznać za trafny, a pełnomocnikowi powoda winien być określony inny termin do prawidłowego usunięcia braków pozwu (konsekwentnie też innych jego pism, które jak wynika z akt sprawy mają podobną formę). Zaskarżone zarządzenie, jako przedwczesne, podlegało zaś uchyleniu, o czym Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398 k.p.c. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego, w związku z treścią art. 108 § 1 k.p.c. pozostawić zaś należało orzeczeniu kończącemu sprawę w instancji.